



## MARIA JANISZEWSKA

Mniów, dnia 7 stycznia 1948 r. o godz. 12.20 ja, Władysław Fituch z Referatu Śledczego Komendy Powiatowej Milicji Obywatelskiej w Kielcach, działając na mocy art. 20 przepisów wprowadzających kpk, zachowując formalności wymienione w art. 235–240, 258 i 259 kpk, przy udziale protokolanta Władysława Sieczki, którego uprzedziłem o obowiązku stwierdzenia swym podpisem zgodności protokołu z przebiegiem czynności, przesłuchałem niżej wymienioną w charakterze świadka. Świadek, po uprzedzeniu o ważności przysięgi, złożyła przypisaną przysięgę, [uprzedzona również o] prawie [do] odmowy zeznań z przyczyn wymienionych w art. 104 kpk [oraz o] odpowiedzialności za fałszywe zeznanie w myśl art. 140 kk, oświadczyła:

---

Imię i nazwisko	Maria Janiszewska
Imiona rodziców	Stanisław i Bronisława z Posierbków
Data i miejsce urodzenia	7 października 1913 r. w Mniowie, gm. Mniów, pow. Kielce
Wyznanie	rzymskokatolickie
Zawód	rolniczka
Miejsce zamieszkania	Mniów, gm. Mniów, pow. Kielce
Stosunek do stron	obca

---

W niniejszej sprawie wiadomo mi, co następuje:

26 maja 1943 r. w godzinach rannych żandarmi niemieccy obstawili naszą wioskę Mniów i zaczęli aresztować ludność. Mój mąż Władysław Janiszewski zabrany został jeszcze z łóżka i wywieziony do Oświęcimia, skąd nie powrócił. Antoni Drogosz, Jan Drogosz, Władysław Drogosz, Marianna Drogosz – matka, zięć Drogosza Jan Błoński, Antoni Janiszewski, Józef Janiszewski, Jan Janiszewski, Andrzej Janiszewski, Paweł Chyb,

Franciszek Brożyna, Józef Brożyna – wszyscy [byli] mieszkańcami Mniowa. W tym samym dniu spalili ich żandarmi żywcem w Raszówce, gm. Mniów, pow. Kielce. Wszyscy wyżej wymienieni zostali zabrani z domów.

Tego samego dnia zostali aresztowani: Władysław Kaczmarczyk, zamieszkały [w] Węgrzynowie, gm. Mniów, pow. Kielce (został przywieziony przez żandarmów z domu); Józef Kaczmarczyk i drugi Kaczmarczyk, imienia nie znam (skąd zostali zabrani, tego nie wiem), zamieszkali [w] Serbinowie, gm. Mniów, [oraz] Stanisław Bartosiński, zamieszkały [w] Serbinowie, gm. Mniów.

Wiadome mi jest, bo byłam naocznym świadkiem, że żandarmi zwozili Polaków ze wszystkich stron. Około godz. 11.00 wszystkich aresztowanych trzymali przed [urzędem] gminy w Mniowie, spod niego zabrali ich na samochody [i] zawieźli do wsi Raszówka, gm. Mniów. Tam był dom na uboczu, w którym sama mieszkała kobieta, Dąbrowska, imienia nie znam. Żandarmi kazali jej wyjść z domu, [a] wszystkim aresztowanym Polakom – do niego wejść. Obstawili budynek i zburzyli go granatami. Dom się zapalił, a jeśli który z Polaków uciekał, to strzelali i wciągali [go] w ogień. Podczas gdy Polacy jęczeli w ogniu, Niemcy specjalnie się śmiali na cały głos, aby zagłuszyć ten jęk.

O co byli oskarżeni [aresztowani], tego stwierdzić nie mogę. Zwłoki po paru dniach zostały pochowane w tym samym miejscu, gdzie [ludzie ci] zostali spaleni, i do chwili obecnej się [tam] znajdują.

Widziałam na własne oczy, [że] podczas aresztowań razem z żandarmami jeździł taksówką Stefan Wypych, zamieszkały w tym czasie w Mniowie. Po tym całym zajściu odjechał wraz z żandarmami i do chwili obecnej go nie ma. Z Niemców żadnego nie znałam, a było ich ok. 40 samochodów formacji SS, do wioski przyjechali od Kielc.

Więcej w tej sprawie zapodać nie mogę.

Wszystko zeznałam i przed odczytaniem podpisuję.